

Nielegalne finansowanie PO

28 sierpnia 2012

Bożena C., działaczka PO i szefowa Warmińsko-Mazurskiej Agencji Rozwoju Regionalnego oraz asystentka posła PO Janusza Cichonia, ma postawione zarzuty w śledztwie dotyczącym przyjmowania łapówek w zamian za przyznawanie dotacji unijnych. Jak ustaliła „Gazeta Polska”, z materiałów operacyjnych CBA wynika, że przyznanie dotacji było uzależnione od wpłat na fundusz Platformy Obywatelskiej.

Bożena C. to bardzo znana postać w Olsztynie. Od 2000 r. jest szefową Warmińsko-Mazurskiej Agencji Rozwoju Regionalnego i liderką olsztyńskiej PO. Obecnie jest również radną Platformy i figuruje na liście osób finansujących PO. Kilka dni temu usłyszała zarzuty w śledztwie dotyczącym korupcji na ogromną skalę przy przyznawaniu dotacji unijnych.

– Nie będę do niczego się ustosunkowywać. Proszę rozmawiać z prokuraturą – powiedziała nam Bożena C. pytana, dlaczego przyznawanie unijnych dotacji przez agencję, której szefuje, było uzależnione od wpłat na fundusz PO.

Sprawy nie chciał także komentować olsztyński poseł Janusz Cichoń (jego asystentką jest Bożena C.), kandydat na wiceministra finansów.

– System finansowania regulowany jest przepisami polskiego prawa. Mamy dotację dla partii politycznych, z których część przekazywana jest do okręgów regionalnych. Poza tym składki przy kampaniach wyborczych oraz wsparcie osób, które utożsamiają się z programem, albo wspierają nas członkowie, których na to stać – stwierdził poseł Cichoń, zapewniając, że Bożenę C. zna od wielu lat i „zarzuty pod jej adresem wydają się absurdalne”.

Śledztwo prowadzone przez białostocką prokuraturę apelacyjną zostało wszczęte po zawiadomieniu Centralnego Biura

Antykorupcyjnego.

Do tej pory zarzuty przedstawiono 8 osobom i dotyczą one: udzielania i przyjmowania korzyści majątkowych oraz czynnej i biernej płatnej protekcji. Rzecznik białostockiej prokuratury Janusz Kordulski powiedział nam, że na obecnym etapie śledztwa „przedmiotem postępowania nie jest finansowanie jakiejkolwiek partii politycznej”. Tymczasem Centralne Biuro Antykorupcyjne posiada materiały świadczące o tym, że w wielu wypadkach warunkiem przyznania dotacji było wpłacenie pieniędzy na fundusz Platformy Obywatelskiej lub finansowanie w ostatniej kampanii wyborczej samorządowej konkretnych kandydatów PO. Były również wypadki, że wpłat nie dokonywali bezpośrednio beneficjenci dotacji, lecz ich bliscy. Tak właśnie było w wypadku bardzo znanego przedsiębiorcy z Iławy Zygmunta D. który był zatrzymany i usłyszał zarzuty w białostockim śledztwie. CBA zdobyło dowody, że Teresa D., żona przedsiębiorcy, finansowała kampanię jednego z kandydatów PO. Świadczą o tym m.in. przepływy finansowe z jej konta. W innym wypadku z rozmowy telefonicznej jednego z przedsiębiorców jednoznacznie wynika, że wpłata na fundusz Platformy Obywatelskiej jest zapłatą za przyznaną dotację.

Autor: Dorota Kania,

Źródło: Gazeta Polska Codziennie i Niezalezna.pl